PRZYKŁAD
DOBREGO ZAŻYWANIA DAROW NATURY Y ŁASKI.

z wiernością dla BOGA, z pożytkiem dla Kościołá, z hoynością dla bliźniego,

SWIĘTY MIKOŁAY MIRENSKI BISKUP KAZANIEM

w Kościele Fárnym Inowłocławskim

OBIASNIONY

á ku zbudowániu Wiernym, ku náśládowániu wszystkim *z Umysłu*

PODANY.

Przez X. HIERONIMA CICHOCKIEGO Fráncifzkáná.

w KALISZU
w Drukarni J. K. M. Collegium Soc: JESU, Roku P. 1756.

NA HERBOWNY ZASZCZYT PRZESWIETNYCH DOMOW

ZUKINSKICH
Y
BORZYMINSKICH.



I. Ledwobym ná KRZYŻ nie przyſiągł bezpiecznie,
Że DOM ZUKINSKICH nie przeſtánie wiecznie
W pomyślne ſzczęście, honor obfitować,
Ktorego trudno czáſami zruynować.
Wieczność w PIERSCIENIU á w KRZYŻU obroná,
Więkſzą połową będąc záreczona.

II. Gdy złota złotu ná ABDANK dodáno,
Choćby iuż złote pochwały piſano,
Ważnych w Oyczyznie dzieł y czynow zbioru,
Ják ieſt wielkiego, nie doydą wáloru:
Wieki wyraża, choć iedną LITERĄ,
Wieczną ſię zaſług opiſuiąc ſwerą.

WIELMOZNYM
NAYPRZEWIELEBNIEYSZYM
ICHMC XIĘZY
DZIEKANOWI,
KANONIKOM,
PROBOSZCZOM,
PREBENDARZOM,
WIKARYM,
PANOM
Y
DOBRODZIEIOM

Oraz Cáłemu

PRZESWIETNEMU
DEKANATOWI
INOWŁOCŁAWSKIEMU.

Wielmożnemu JMći X. ANTONIEMU, ANDRZEIOWI *Tołkacz z Żukini* ZUKINSKIEMU, Dziekanowi Inowłocłáwſkiemu, Kanonikowi Kruświckiemu, Proboszczowi Bydgowſkiemu y Tuczyńſkiemu.

Wielmożnemu Nayprzewielebnieyſzemu JMći X. JOZEFOWI BORZYMINSKIEMU, Kanonikowi Kátedrálnemu Płockiemu, Proboszczowi Inowłocłáwſkiemu.

JMći X. FRANCISZKOWI POPOWSKIEMU, Proboſzczowi Kośćieleckiemu.

JMći X. ANDRZEIOWI RUDNICKIEMU, Proboſzczowi Jákſickiemu.

JMći X. PAWŁOWI PIKARSKIEMU, Proboſzczowi Łábiſkiemu.

JMći X. MIKOŁAIOWI SKROCKIEMU, Proboſzczowi Liſzkowſkiemu

JMći X. PIOTROWI KWIETNIEWICZOWI, Proboſzczowi Bárćinſkiemu.

JMći X. SZYMONOWI RYKALSKIEMU, Poddziekániemu Kátedralnemu Kuiáwſkiemu, Proboſzczowi Swiętego DUCHA, Inowłocłáwſkiemu.

JMći X. JANOWI KŁOSOWICZOWI, Proboſzczowi Liſowſkiemu.

JMći X, WOYCIECHOWI MASŁOWSKIEMU, Proboſzczowi Pęchowſkiemu.

JMći X. JAKUBOWI GARULEWICZOWI, Proboſzczowi Oſtrowſkiemu.

JMći X. KAZIMIERZOWI JAKINSKIEMU, Prebendárzowi S. JAKUBA, Inowłocłáwſkiemu.

JMći X. JANOWI KLESMICKIEMU, Prebendarzowi Swiętego KRZYZA, Inowłocłáwſkiemu.

JMći X. AUGUSTYNOWI PASKIEWICZOWI, Prebendárzowi BOZEGO CIAŁA, Inowłocłáwſkiemu.

JMći X. PIOTROWI GLISZCZYNSKIEMU, Wikáremu Kośćieleckiemu.

JMći X. WIKAREMU ŁABISKIEMU.

WIELMOZNI
NAYPRZEWIELEBNIEYSI
DOBRODZIEIE

PRzykład dobrego záżywánia dárow nátury y łáſki, z wiernośćią dla BOGA, z pożytkiem dlá Kościołá, z choynością dla bliźniego, S. MIKOŁAY Mireńſki Biſkup, dwiemá rokámi przedtym, Kazániem obiáśniony, że ná świátło publiczne wychodzi, łáſká to Wáſzá y reſpekt WIELMOZNI NAYPRZEWIELEBNIEYSI DOBRODZIEIE ſpráwił, dla mnie nie máły

honor, że tá pártykulárna pracá, tyle Godnych odbiera Pátronow, ile w Kościele Bożym, Imieniem, Fámilią y cnot wysokich chárákterem znácznych Práłatow wyraża. Nie mogłem ozdobnieyszego, nie mogłem godnieyszego dla Swiętego Biskupá wynáleść złożenia, iáko w PRZESWIETNYM DEKANACIE WASZYM, *gdzie* tot lumina mundi, seu radiantia in firmamento Ecclesiæ sydera, quibus sterilitas vitiorum, fertilitas virtutum, in Vinea Domini adscribitur; *iáko przy poważney protekcyi Twoiey* WIELMOZNY DZIEKANIE, KANONIKU, y PROBOSZCZU, *w ktorym iák w drugim* ANTONIM *cud nátury y łáski* BOG *z podziwieniem wydał, tyle wysokich przymiotow, mądrości, rozsądku, w Oyczyznie y w Kościele swoim honoru pozwoliwszy.* W TOBIE *álbowiem znaydzie, kto prágnie náuki o rżeczách niebieskich, ledwie nie iák w Páwle Teologu, szuka politycznych sensow, Ciebie słyszeć, iest wątpić, czy nie drugi* Taucyusz, *tak perswáduiesz, iák Rzymski Orátor, mowisz, iák Ambroży, sprawiedliwie decyduiesz, iák Justiniánus, y nie dziw, máią to do siebie Wielcy ludzie, ktorzy godnym Imieniem przed świátem, fortuną przed ludźmi, zasługámi przed Niebem iáśnieią, że im* BOG *nieiáko powszechnym Opatrżności swoiey dekretem, tego wszystkiego pozwala rázem; co się w innych po części udzielone wydáie.* CIEBIE zaś WIELMOZNY PRAŁACIE *co zá Imię, fortuná, zasługi, przed świátem, ludźmi y* BOGIEM *w Godnych Antenatách Twoich, á miánowicie w* ś.p. WIELMOZNYCH, DANIELU STOLNIKU CZERNIECHOWSKIM Prádziádu, JANIE Dziádu, y FRANCISZKU Oycu Twoim, TOŁKACZACH ZUKINSKICH, *wsłáwiły, kto chce wiedzieć, niech czyta Koronne y postronne historye, doczyta się łátwo, że Sławni* TOŁKACZE, *przeciw Moskwie y Szwedom cáłe látá ná woynie trawiąc, gdy Woiewodztwo Czerniechowskie od Polski odciąwszy Moskale, Schizmá y rożne herezye gorę wzięły, przykłádem Apostołá:* Ecce nos reliquimus omnia, (a) *dla Wiáry Rzymskiey Kátolickiey dziedziczney odstąpiwszy fortuny, do* ZUKINI *się* (: *z kąd się teraz* ZUKINSCY *názywáią*:) *przenieśli. Nie wyrażam dawności Imienia Twego, zaszczytu powagi, y w rożney rándze Krwią złączonych Fámilyi,* GRABINSKICH, UMINSKICH, SOKOŁOWSKICH, MARKOWSKICH, BĄDKOWSKICH, DOMARADZKICH, PARUSZEWSKICH, NIEWIESCINSKICH, KOSSOWSKICH, WOLSKICH, ZAKRZEWSKICH, RUDZKICH, GORSKICH, LESZCZYNSKICH, JARNOWSKICH, KRZESINSKICH, *y wielu innych Godnych nieśmiertelney chwały Imion; nie wyrażam wspániáłey hoyności* W. BĄDKOWSKIEGO *rázem z* CIOTKĄ *Twoią osobliwszych* KARMELU MARKOWIECKIEGO *Fundatorow, po rożnych mauzoleách w Toruniu* in Congregatione Minorum *ná nieśmiertełną pámiątkę Ro-* *dzone-*

(a) *Math: c. 19.*

dzonego Dziádá Twego wiecznośćią trwáiących, w Oyczyźnie położonych licznych záſług dowodow, bo choćby tych nie było; Ty ſam ieſteś ſzczegulnych dárow y przymiotow wizerunkiem, nie poſzlákowáney wierności portretem, żywym sławy, cnoty y honoru ZUKINSKICH abryſem, Krwi Oyczyſtey y Mácierzynſkiey náywiękſzą Chwałą y Koroną. Ty ſam ieſteś, ktory w ſzkołách przykłádny, w Káncellăryách Swieckiey y Duchowney biegły, z wyſokich tálentow ś. p. J. W. CZAPSKIEMU, niegdy Biſkupowi Kuiáwſkiemu ták mocno przyiemny, że Cię z oſobliwſzey eſtymácyi, nayprzod Kanonikiem Kruświckim; potym Officiałem y Proboſzczem Bydgowſkim y Tuczyńſkim uczynił, conſilio in arduis temu Pánu potrzebny będąc, ad majora, ni fata vetarent, od rozſądnego Páſterza promovendus. Ty ſam ieſteś, ktory w Herbownym PIERŚCIENIU záślubiony BOGU; połowę Niebu oddawſzy, połowę ſobie zátrzymałeś, w Oyczyſtym DROGOSŁAWIE, znáczne Błogoſłáwieńſtwá odbieraſz: Te penes eſt non uná Páter, benedictio Cœli, Id dotes, virtus, CRUX id AVITA, probant. Choćbym był pártykulárney nie miał obligácyi, należytego przed TOBĄ W. NAYPRZEWIELEBNIEYSZY Mći XIĘŻE KANONIKU PŁOCKI, PROBOSZCZU INOWŁOCŁAWSKI uczynić oświadczenia, ieſzczebym miał tyle powodow publicznie ſię nádgłośić honori & gloriæ ná dálſzych pámięć nigdy nie zgubą wiekow, ktorego Imienia godność, ták per nexum ſangvinis z nayznácznieyſzymi w Polſzcze od lát bárdzo wielu zkoligowána Domami OSTROMĘCKICH, KĘPSKICH, RETFINSKICH, MOSTOWSKICH, DORPOWSKICH, WOLSKICH, TREPNICOW, ELZANOWSKICH, ROSCISZEWSKICH, MAZOWIECKICH, SWIĘCICKICH, KARSKICH, PODOWSKICH, PLĄSKOWSKICH, PIWNICKICH, JEZEWSKICH, ORŁOWSKICH, STARORYPINSKICH, TARNOWSKICH, iáko y przez własne oſobliwſzych pro aris & focis záſług prerogátywy, y rozliczne in ſago & toga, dignitárſtwá, od przechodzących pámięć początkow ſwoich: Domus ab antiquo Senatus. Gdybym tu miał wſzystkich nie tylko Urzędem, honorem, ále náwet wielkiemi wielkich przymiotow tálentámi sławnych Nobilitatis Principes ślubnym obowiązkiem z MARYANNĄ WOLSKĄ poprzyſiężonych XIĄŻĄT KURLANDSKICH wywodzić, muſiałbym krwi ſtárożytney w godnych Antenatach BORZYMINSKICH, przez obſzerne Kroleſtwá Polſkiego gránice, przez naywyżſze ſubſellia y májeſtáty dukt prowádzić, á ták nád przyzwoitey zámiár dedykácyi nowym Prześwietnego Domu obieraiąc ſię Hiſtorykiem, większe dáleko nád Konſekrowáną Honorowi y Imieniowi Twoiemu tę pracę przepiſowáć y piſać foliały. Wie Polſká náſza, wie Prześwietna Kátedra Płocka, iák wielka ieſt Domu Twoiego ſtárożytność, y iák ſtárożytna Wiel-

kiego Imienia BORZYMINSKICH *zacność; ktorą cnotámi zdobisz, zásługámi obiáśniasz, ludzkością y łáskáwością nád ludzkie mniemánie ważnieyszą czynisz, y z rożnych iuż Funkcyi Deputáckiey tytułow záleciłeś, á teraz w Rodowitym ABDANKU Twoim, nieśmiertelności zápisuiesz. Nierownie większey, niż wyrázić można, chwały, Godne Imiona Wásze:* Ministri quos sibi elegit & signavit Dominus, ut portaretis Nomen ejus coram gentibus, *gdy mi przychodzi wspominác nie sprácowáni Domow Bożych Pásterze y Proboszczowie:* KOSCIELECKIEGO, JAKSICKIEGO, ŁABISKIEGO, LISZKOWSKIEGO, BARCINSKIEGO, POPOWSKI, RUDNICKI,, PIKARSKI, SKROCKI, KWIETNIEWICZ, *ktorzy nie z sámego tylko krwi Szláchcckiey zászczytu, nie z sámego tylko urodzenia, ále bárdziey wyprobowánym w spráwách zbáwiennych rozsądkiem, doświadczoną w náytrudnieyszych dusz ludzkich interessach dzielnością, buduiącymi wszystkich życia prawdziwie przykłádnego cnotámi słyniecie, przyznáć káżdemu w szczegulności winienem, lubo z osobná pisáć niemogąc pánegyryku, ani rożnych w Koronie rozbieráć* Fámilii, *rázem tylko wspominam, że* quilibet vestrum rivus est è fonte in vitam scaturiente æternam erumpens, nobilitate generis, charactere virtutis, & uberiori sanguine, quam Nilus alveô, in vineæ Christi exundans ubertatem. *Nie czerpam obfitych w Kościele Bożym zasług, ktore po tylu mieysćách iuż z fundámentu w erygowánych Bázylikách, iuż w znácznie przysposobionych ozdobách, áppárátách, iuż w kosztownych Ołtarzách,* lucernæ in candelabro positæ *przed Bogiem y Swiętymi iáśnieią. Widoczne są káżdemu, wewnętrzna owá y powierzchowna FRANCISZKA modestya, około Domu Bożego iák żywego Apostołá ANDRZEIA stáránie, wybor pobożności ná przestępstwo praw Boskich, PAWŁA piorunuiącego gorliwość, ważne iák Niebo, ważnieysze nád wszystko, złote MIKOŁAIA cnoty, ná mocney opoce znákomite PIOTRA ugruntowáne zwyczáie tysiąc pior przytępiáią, że ich dokłádnie opisáć niepodobna: wszák* è rivo si quis haurit, satis putat, totum flumen nemo capit: *Nie czerpam mowię chwalebnych zasług; bo gdy się oglądam ná zaszczyt* Prześwietnego DEKANATU Wálzego, *upátruię w nim nie mnieysze ozdoby,* Ichmć XX. SZYMONA RYKALSKIEGO, JANA KŁOSSOWICZA, WOYCIECHA MASŁOWSKIGO, JAKUBA GARULEWICZA, *Kościołow,* Inowłocławskiego, S. *DUCHA*, Lisowskiego, Pęchowskiego, Ostrowskiego; *PROBOSZCZOW, z ktorych káżdy godzien osobney pochwały, tu wstawiony, záwsze będąc chwalebny. Niech kto chce w SZYMONIE rzeczy wielkich przezorność, w JANIE łáski Boskie szácuie, w WOYCIECHU státeczność umysłu, w JAKUBIE nie porownáne prace, więcey ia chcę mowić y pisáć, że co niegdy o sobie*

Łukasz

Łukasz Swięty *powiedział* (b) Spiritus Domini evangelizare pauperibus misit me, *to przyznáć TOBIE Godny Prześwietney Katedry Kuiawskiey PODDZIEKANI, moiá wyciąga obligácya; gdyż z CIEBIE ubodzy czyli Dobrodzieiá w cielesnych, czyli Oycá w duchownych potrzebách miánowáć máią, w iednym razem obudwu powinni, w ktorym dobroczynne serce od Oycowskiego nie rozdzielne, káżdemu się potrzebuiącemu udziela. Co o JANIE Chrzcicielu Pismo Swięte wyznáie, to drugiego JANA* os veritatis, *Kościoł Lisowski názywa, opowiádáiącego cnoty, gromiącego niecnoty. Co życie WOYCIECHA* per excellentiam cœlestis gratiæ *to świątobliwe spráwy y czyny trzeciego, przed Bogiem y ludźmi tytułuią;* Deo & hominibus munus acceptabile. *Co JAKUBA zasługi naybárdziey wsłáwiło, to się po większey części* in zelo & virtute *w czwartym doskonále wydáie. Wydáią się iásnie iák perły w Koronie, Prześwietnego DEKANATU* pro Gloriæ & Honoris coronide *publiczne przed Niebem y świátem zasługi Ichmć XX. KAZIMIERZA JAKINSKIEGO, JANA KLESMICKIEGO, AUGUSTYNA PASKIEWICZA, PIOTRA GLISZCZYNSKIEGO, Kościołow S. Jákubá, S. Krzyżá, Bożego Ciáłá Inowłocłáwskich PREBENDARZOW, Koscieleckiego y Łábiskiego WIKARYCH, między ktorych ták rożne podzielone talenta, y śliczne przymioty, że gdybym z tych tylko chciał pisáć pochwały, nigdybym nieskończył; gdybym o tych dokłádnie chciał námienić, większebym nierownie (bo z własney pracy) musiał opuścić pożytki. Ale nie chcę w tym żadnemu krzywdy czynić, bo co się ná oko wydáie, godne iest y wszystkich w powszechności, y mego też w szczegulności, zálecenia. A lubo z istoty lustrowny dyament, cudzego niepotrzebuie obiáśnienia, owszem* in umbris *FRANCISCI świetnieysze są nie oszácowáne KAZIMIERZA cnoty, lubo co niegdy Krolewicá Polskiego z przykłádney hoyności ku Swiętym Kościołom zálecíło, to hoynie wysypánych dokłádow ná Honor BOSKI y cześć Apostolską, INOWŁOCŁAWSKI KOSCIOŁ Swiętego JAKUBA prezentuie: iednákże z osobliwszey relácyi, iáko Godnego KONFRATRA* illibatum candorem *w szczerości ku BOGU Swiętym y ludziom zważáiąc, nie mogę ná tym tylko stánąć terminie, żebym Ci z obligowánych chęci moich nie oświadczył:* Vivas si non æternus, saltem diutissimus, cui etiam de meis multa addat Jupiter annis. *Lecz y ná tym tylko stánąć ieszcze niemogę; gdy się oglądam ná łáskáwość GRACYANA, ná zdrowy rozum, cnoty y pobożność w natwątlonych siłách AUGUSTYNA ná Wásze umysły żadną nie przełámáne trudnością w pracy Apostolskiey KOSCIELECKI y ŁABISKI WIKARYUSZOWIE, żebym przy wászych konkluduiąc zásługach, y sercá obowiązánego,* vota, *y ták piękną w sobie pretensyą pomyślnym*

(b) *Lucæ* 18.

ślnym nie miał ukoronowáć ſkutkiem. Jákoż ia in termino *chęci moich ſtánąwſzy, cálemu iuż PRZEŚWIETNEMU DEKANATOWI winſzuię, że tyle z Godnych Imion, Oſob, zaſług, powagi y ſzácunku odbiera, ile z pereł Koroná, z Purpury roża, z Kándoru lilia, z promieni Słonecznych Niebieſkie luminarze. Winſzuię fortunie moiey, że iáko południowe świátło zbiera ſię do Kryſztáłu, ták powagá Wálzá ná obiáśnienie życia, przykłádu y cnot rozlicznych MIKOŁAJA Swiętego, ktory niech do wyżſzych honorow promocyą, iák Godny BISKUP, do pomyślnego ſzczęścia poręką, iák hoyny JAŁMUZNIK, do złotych lat y życia, iák Swięty PATRON, protekcyą ſwoią dopomoże. Ja życzę.*

WIELMOZNYM

NAYPRZEWIELEBNIEYSZYM

IMIONOM WASZYM

dozgonnie obowiązány ſługá

X. HIERONIM CICHOCKI FRANCISZKAN.

KAZA

KAZANIE

Qui autem acceperat unum, abiens fodit in terram & abſcondit pecuniam Domini ſui. *Matthæi* 25.

Ktory zás wziął ieden, odchodząc zákopał w ziemi y ukrył pieniądze Páná ſwego.

CHocby to niebyło Piſmo Swięte, y Prawdy przedwieczney przez uſtá Prorokow, Apoſtołow y Ewángeliſtow oczywiſte dowody, że cokolwiek z dárow nátury, fortuny y łáſki rozumne záſiąga ſtworzenie, wſzyſtko to pochodzi od Oycá świátłości y dobroczynney ręki Jego, ieſzcze bym temu wiáry niedał; y wam niechciał pozwolić Słuchácze żebyście ſzczęścia Wáſzego korzyści, y wyſokich tálentow, przymioty, częścią ſtárániu pilnemu, częścią dzielności włáſney przypiſać, y wedle woli ſwoiey źle álbo dobrze zażywáć mogli, ále kiedy nás w tym punkcie wiáry y świátło rozumu obiáśnia, y zdániem Doktorá Národow piſmo święte náucza (*a*) że wſzelki náſz doſtátek z BOGA ieſt, kiedy w oświadczeniu ſwoim ku Pánu (*b*) dáie znáć Izáiaſz Prorok, że wſzelkie uczynki náſze w nas ſamych BOG ſpráwuie, kiedy ná oſtátek z podziału dziſieyſzego widziemy że ná pożytek, nie ná zgubę ſługom ſwoim rozdał BOG dobra y tálentá własne, czemuż nie iednego ſłyſzę, ktory ſię álbo z godnego urodzenia, álb z oſtrego dowćipu, álbo z dobrych uczynkow wynoſząc, wzorem owych u Máteuſzá Swiętego Fáryzeuſzow iáłmużny ubogiemu dáney, le-

(*a*) 2. *Corint:* 3. (*b*) *Iſaiæ* 12.

dwie po rynkách y ulicách otrębowáć nie każe? Dzieło to Páná BOGA nászego, ktory wszystkim władnie, ktory, gdy się ruszamy, nas rusza, gdy prácuiemy, sił dodáie, gdy wstáiemy, podnosi, gdy chodziemy on wspiera. *In ipso tándem & vivimus & movemur & sumus.* (c) Dzieło to Páná BOGA nászego, ktory nam ták we wszystkim dopomaga, że gdyby powszechne według absolutnego upodobánia swoiego zwyczayney Opátrzności chciał przełámáć dekretá, okoby ludzkie nie widziáło, ucho nie słyszáło, niemowiłby ięzyk, nie myślał rozum, áni by żaden człowiek naymnieyszey spráwy (: ile z niego iest :) wykonać nie mogł. Artykuł wiáry Apostolskim wyrokiem ztwierdzony, że wszystko pożyczánem sposobem trzymamy, y to do czásu (d) że ciáło y duszá nászá, rozum, pámięć y wola nászá, dobrá są y dáry Boskie, z skárbu nieskończoney dobroci záciągnione. Dobrá są y dáry Boskie fortuná dziedziczna, Sákrámentá Kościelne, przykłády duchowne, y tyle nátchnienia, tyle łaski, ktore z tego zrzodła żywego niby rzeki, ná obfity pożytek nász własny wychodzą. Jeżeli zás wszystkie stworzone rzeczy dziedzictwem są Boskim do czásu Wam pozwolonym, iákoż go sobie przywłaszczáć y ná złe záżywáć możecie? gdyby tu z was ktoremu dáno máiętność znáczną tym pretextem; żeby część dochodow ná Kościoły, część ná Ubogich obracał, á sobie przy tym ná honor u Dworu prácował; gdyby ták człowiek miásto podánych wykonánia kondycyi; powierzone dobrá ná zbytki rozpraszał, długámi obciążał, y niby własnego dziedzictwá ná życie swobodne záżywał, czyby się godziło? przyznacie nie wątpię wszyscy, iáko zá rzecz niegodziwą, y niespráwiedliwą, ták niebácznego dzierżawcę, y wiáry y łáski niegodnym. Przyznacie y to, bo káżdy wyznáie, że urodá y czerstwe zdrowie, dostátek domowy y ludzka powága, tálenta są y dáry Boskie, nie ludzkie, fawor tylko Páński, nie práwo y pánowánie nád działem talentow, a iakoż ich záżywa nie ieden? Dał BOG urodę ná chwáłę swoię, záżywa ná wzgárdę máiestátu, użyczył zdrowia na służbę wiernieyszą, záżywa ná zbytki świátowe, uczynił go wziętym w ludzkim rozumieniu, záżywa powagi ná despekt bliźniego y ták swoim dysponuie szczęściem, iákby nim rządził, ták bespiecznie prowádzi życie w środku niebespieczeństwá sámego, iakby nigdy umieráć nie miał, á kiedy się też ná koniec spytáią, to się czy godziło? Dni te Adwentowe stáwiáią nam w pámięci sąd Boży, tám się trzebá będzie stáwić y ráchowáć Pánu przezornemu, mądremu, mocnemu, temu Panu, przed ktorym się nic zákryć nie może, ktory wszystko wie, rozumie y widzi. Trzebá
się

(c) *Actor:* 17. (d) *Hebr:* 13. v. 14.

się będzie znaymnieyszego daru y łáski Boskiey sprawić y wyráchowáć, ná co się záżywáło y obracáło dobro Páńskie? Coż tedy ma czynić káżdy, żeby nie owego w dzisieyszey Ewángelii nic dobrego sługi przykłádu náslądował, ále wierności swoiey powinną odebrał nádgrodę? dáię wam ná przykład Swiętego MIKOŁAIA Biskupá Mireńskiego, Kośćiołá tego y Miástá cáłego Pátroná, w ktorego święte y cnotliwe slády, iáko dobr y dárow Boskich záżywáć potrzebá; káżdemu wstępowáć należy. Wszákże ten Sługá Boski iuż się wyráchował Pánu ze wszystkich tálentow sobie dánych, iuż odebrał zapłátę chwalebnych czynow y zasług swoich, trzebá nam się mu przypátrzyć, iákim sposobem y ná co Páńskich tálentow záżywał? Uczynię ták y mowić będę. S. MIKOŁAY Mireński Biskup, powierzonych sobie tálentow y dárow Boskich záżywał z wiernośćią dla BOGA, z pożytkiem dla Kośćiołá, z hoynośćią dla bliźniego. Ná większą chwałę dobrá wszelkiego Dawcy BOGA; o ktorym w Rozdźiale czterdźiestym drugim Eklezyástyk Páński nápisał: *Omnia duplicia, unum contra unum, & non fecit quidquam deesse, uniuscujusque confirmavit bona:* ná wysławienie Twoie MARYA pełna łáski, Pan z tobą.

CO zá tálenta y dáry swoie z skárbu dobrodźieystw nieprzebránych udźielił BOG, y hoynie wysypał ná zbogácenie duszy y ciáłá S. MIKOŁAIA Biskupá Mireńskiego, ták mnie rzecz do obiáśnienia, Wam do poięcia trudna, iáko w ciemnośći szácuiącemu pełen depozyt pereł, wiele záważyć mogą, zgadnąć niepodobna. Dla czego nie myślę iá wszystkich, ktore BOGU wiadome, y temu co odbierał, wyliczáć; ále te wszczegulnośći tylko dotknę, ktore z strony MIKOŁAIA S. do wiernośći ku BOGU, z strony urzędu Biskupá do pożytku Kośćiołá, z strony hoynośći otwártego sercá, do pomocy bliźniego należą, y te dwá ostátnie punkta w osobnych rozdźiałách, obiáśnię, teraz pierwszy zábieram. Trzy tálentá wyborne z strony Osoby MIKOŁAIA Sw: między innymi ráchowáć się mogą, z godnych Rodzicow urodzenie, w Wierze świętey pobożne wychowánie, y doczesney fortuny dostátek. Godne urodzenie Słuchácze, iest to dar Páná BOGA nászego nie z przyczyn náturálnych, iáko wielu rozumie, lecz z łáski osobliwey y przepáśćistych sądow Jego niektorym pozwololony, bo ieżeli Uczonym wiárę damy, że ieden stworzony skutek, z tego teraz idący początku, w inszych okolicznośćiách, z drugiego mogł pochodźić, toć ten Syn álbo Corká, ktora teraz z Krwi Krolewskiey lub familii Xiążęcey idźie, mogłá się z Rodźicow nie szláchetnych, wzgárdzonych y stanu niskiego ludźi, cále u świátá zápomnionych wedle rozporządzenia Boskiego národźić. Zważyłá to dobrze owa Swięta Máchábeyska Mátroná;

(e) ktora siedmi Synow swoich widząc zá práwo y przykazanie Boskie ná plácu ginących, Duchem Bożym tchnięta y serce męskie w niewieścim prezentuiąc ták ich odwáżnie do śmierci záchęcálá: *Singulorum membra non ego ipsa compegi, sed mundi Creator, qui formavit hominis nativitatem, quique omnium invenit originem, & spiritum vobis iterum cum misericordia reddet & vitam.* Zważył Job spráwiedliwy, ktory lubo wielkim Imieniem przed świátem y zasługámi przed BOGIEM záchwálonych liczył Przodkow, całe iędnák członkow ułożenie, wrodzone przymioty, nie szczęściu włásnemu lub náturze, ále BOGU sámemu przypisał. *Pelle & cárnibus vestiſti me, oſſibus & nervis compegisti me.* (f) Zważył podobnie ten tálent y przyznał BOGU z Szláchetnych Rodzicow urodzony w Lycyi MIKOŁAY Swięty, á żeby go z wiernością ku BOGU zażywał, ieszcze w młodym wieku (: w ktorym pospolicie nie unoszone páſſye prożną chlubą nádymáią człowieká) miał záwsze ná pámięci owę Páwła Swiętego przestrogę; co masz czegobyś nie wziął, ieżeli záś wziąłeś, czemu się chwalisz, iákby nic nie wziąwszy. (g) Ztąd gdy widział wzgárdę y urázę podleyszych, nádgradzał ią wyrządzeniem honoru, gdy usłyszał siebie y Dom swoy wynoszących, chwałę ludzką, BOGU przypisował, á dostoyność Imienia wielkiego głęboką pokorą zárzucał. O dziwna wierności ku BOGU! Ktoż czásow teráźnieyszych zobáczy w ták máłym u siebie rozumieniu człowieká, żeby z Godnych Antenatow idący, honoru włásnego innemu ustępował? to wykonał MIKOŁAY Swięty, ktory wzorem Apostolskim naywiększą miał chwałę w KRZYŻU JEZUSOWYM, gdyż od lat dziecinnych do tego się przez posty piątkowe sposobił. Kto tych czásow usłyszy powagi Oyczystey dziedzicá, żeby ná pomnożenie chwały Boskiey, zacność Domu swego w długiey niepámięci, iák w prochu zágrzebał? Uryáńska to perła, co się w morskiey głębinie ukrywa, to wykonał MIKOŁAY Swięty, ktory od wzięcia doskonálszego rozumu, siebie zá nic, BOGA nád wszystko poważał, inne záś świátowe Imiona rozumiał zá iednę chwieiącą się trzcinę, ktorą láda wicher zniesie, zá ieden lekki kłołek, ktory naymnieyszy wiátr uniży. Krodko mowiąc; kto tu z was przytomnych słuchacze z Fámilii zacney pochodzący, ták máło o sobie rozumie, żeby przy podaney okázyi o zacności urodzenia spytány, do naywyższych w Koronie nie przyznał się Imion? nie masz iuż owych JANOW, ktorzy bez przywłászczenia honoru cudzego, parą się niknącą nazywáli: *Vox clamantis*, to wykonał MIKOŁAY Swięty, ktory przkłádem CHRYSTUSA nie szukał chwały swoiey, lecz Oycá Niebieskiego, zaprzał się włásnego Imienia

(e) *Máth: 7. v. 38.* (f) *Job: c. 10.* (g) *Ep: 1. ad Cor: cap: 4.*

mienia, wyszedł z Domu y pokrewieństwá swoiego. Ták tálentu z godnych Rodzicow urodzenia záżywał MIKOŁAY Swięty, y nie záżywałże z wiernością ku BOGU? mnie się widzi, iż sługá táki, godny náśládowánia wierności ku Pánu przykład dáie, ktory ná własną potrzebę rocznie odebrawszy zasługi, bez względu na siebie, wszystkie łoży dla honoru Páńskiego. A w religii Kátolickiey o należytym, dobrym wychowániu Mikołáiá Swiętego co mowić? nie nowina to w domách wielkich, że przy wolney swobodzie y miłych świátá tego pieszczotách, ten ktory był w wierze y ćwiczeniu duchownym pobożnie wychowány, żyie iákby Kościołá, Ewangelii y Duchá Swiętego nie było. Coż uczynił Julianus Cesarz Apostáta, krwi niewinney rozlewcá, cáłego Chrześciáństwa głowny nieprzyiaciel, ktorego tyráńskich rządow nágánić się do tych czas nie mogą uniwersálne y Kościelne historye, co uczynił Monárcha Izráelski Salomon, ktorego przedziwney mądrości, iáko Pismo Swięte ná rożnych mieyscách wychwalić nie może, ták o ciężkim upadku Jego z żalem nie małym wspomina: co czynią y teraz młodzi nie unoszeni ludzie, ktorzy z pod rostropnych, godnych nauczycielow, zá gránicę poczciwości wychodzą? Ci nie rozumiem, żeby z obowiązku Rodzicow ku Synom, w cnotách y życiu chrześciáńskim wychowáni nie byli, a iednák Julianus CHRYSUSA się záparł, Sálomon báłwánom ofiárował, ludzie zaś młodzi, nie rostropni Janseniusza lub Kálwina sekty napiwszy się, professyi wiáry odstępuią, wielu iádem niedowiárstwa, pychy, łákomstwa truią, co większa, łáskę BOGA nászego trucizną iákąś zápráwiáiąc. Rożnym dáleko sposobem świátłem wiáry prawdziwey oświecony, w cnoty, nie w błędy postępował MIKOŁAY Swięty, żadne go albowiem dyssydenskie lub pogáńskie duchy ná swoię stronę nádąć y nákręcić nie mogły, nigdy żadną świátá tego ponętą uwiedziony nie był, lecz wzorem Zbáwiciela Pana, rosło dziecię w látá y mądrość Chrześciańską przed BOGIEM y ludźmi, ktorą zaś w pierwiastkách nieudolnego wieku do Wiáry Kátolickiey potrzebną wyczerpał náukę, w punkcie naymnieyszym nie uchybił, aż cáłą wypełnił. Słyszał z przestrogi Apostoła, że wiárá bez uczynkow umarła, więc się záraz stárał o záchowánie czystości pánieńskiey, dla ktorey przed Obliczem Páńskim ták wiernie posługował, iák lepiey nie mogł Samuel, o ktorym powiada historya Swięta (*b*) *Puer autem Samuel ministrabat Domino.* To go Oblicze wspierało we wszystkich okazyach y utrzymywało, że lubo był dziecięną, gdzie młodość y krew, iako dwá miechy poddymáią w sercu pożądliwość, lubo był między ták zepsowáną kompánią, iácy byli

C2

(*b*.) *Reg: c.* 3.

byli Synowie Helego, ktorych Pismo święte názywa: *Filii Belial nescientes Dominum* Synami Beliala wiedzieć nie chcącymi o Pánu, y ktorych grzech miánuie *peccatum grande nimis* (*k*) on iednák iáko lilia między cierniem, záwsze nienáruszonym zostawał, tym Obliczem Páńskim do dobrego záchęcony, y w nim utwierdzony *Minister in conspectu Domini*: Stárał się o promocyą chwały Boskiey, o wzgárdę samego siebie. Słyszał z náuki Máteuszá Swiętego, (*Math: 6.*) Uważaycie żebyście spráwiedliwości waszey nie czynili przed ludźmi, ábyście od nich widzeni nie byli, więc ták do Kościołow na modlitwy uczęszczał, żeby go oko ludzkie nie dostrzegło, ták postem, nie spániem y wielorákim sposobem martwił ciáło swoie, iż nie ieden rozumiał, że MIKOŁAY przy Páńskich wygodách, życie swobodne prowádzi, ták hoyną iálmużną ubogich rátował, że prożney chwały unikáiąc, ledwo ślad człowieká po sobie zostawiał, właśnie ták, iáko ten Pan w Ewángelii wyráżony, rozdał tálenta sługom y zaraz odiechał; właśnie ták, iáko CHRYSTUS, o ktorym nápisano iest; że przechodził dobrze czyniąc, nie stáwał, nie mowił, iam to uczynił, nie czekał, ażby mu płacze ludzkie zabrzmiáły. Słyszał ná ostatek, że nie może człowiek większey przysługi uczynić BOGU, iáko gdy talentu fortuny, rozumu, záżywa ná to, żeby grzechowi przeszkodził, żeby przerwał intencye do obrázy Boskiey, więc że się pewnie z Duchá Swiętego dowiedział, iż Oyciec zámyśla dla ubostwa trzy Corki ná hándel, ná nierząd, na niewstydliwy iarmark wydáć, zabiegł temu MIKOŁAY Swięty, rzucił złoto y zátrzymał w biegu przeklętym niecnotę, źrzodło wielu złego zátámował. Ale żebym iáśniey pokazał, iako dostátku szczęścia doczesnego z wiernością ku BOGU zażywał, wiedzieć przynależy z iedney strony, co CHRYSTUS u Máteuszá Swiętego powiedział (*l*) *Qui recipit vos, me recipit, & quicunq; potum dederit uni ex minimis istis, non perdet mercedem suam*, z drugiey strony co Swięty Chryzostom nápisał (*m*) że ręká ubogiego, iest ręká CHRYSTUSA, *Manus pauperis, est manus CHRISTI, dante te eleemosynam, non manus pauperis, sed manus CHRISTI illam recipit*, zás Swięty MIKOŁAY, iák wiele czynił y świadczył naymnieyszym, to iest, niedostatnim, iák wiele z tálentu fortuny ręká Chrystusowa, w ręku ubogich odbierała, nie wspominam po rożnym świáta kráiu, z ostátniey toni ręką Jego własną do szczęścia pierwszego wyniesionych ludzi, ktorzy z gniewem y smutkiem patrząc, ná oczywistą á nieustanną nędzę swoię y ubostwo, do żebránia wstydem, do pracy niedolą zráženi, byliby się pewnie ná ciężkie niecnoty, ná zaboie, ná kradzież odważyli. Nie wskrzeszam tysiącznych rożnymi

(*k*) *Reg: c. 2.* (*l*) *Máth: 10.* (*m*) *Hom: 33. ad populum.*

rożnymi chorobámi złożonych pácyentow, ktorzy bez przyiaciela, bez ſpoſobu, boleścią ściśnieni zoſtáiąc, oſtátnią rospaczą przymuſzeni, byliby podobno życie doczeſne z życiem wiecznym tracili, gdyby ich zbáwienną rádą, y zwyczayną opátrznością ſwoią nie rátowáł był MIKOŁAY Swięty. Mam inne w ſámey Lycyi hoyności Jego nie przeliczone dowody, doſyć to powiedźieć o MIKOŁAIU Swiętym, co kiedyś o ſobie Job ſpráwiedliwy nápiſał, (*n*) *Ab infantiâ meâ crevit mecū miſeratio & de utero matris meæ eggreſſa eſt mecum*, zaraz álbowiem Mikołay S. od dźiecińſtwa ſwoiego z mlekiem wyſſał miłośierdźie, zaraz łáſkawość w przyięciu, miłość w oświadczeniu, hoyność z wnętrzności pokázał dobr ſwoich w udźieleniu. Doſyć ieſt, tak go nazwáć, iáko go dźiś nazywa ieden Kaznodźieiá (*o*) Oycem nayukocháńſzym ubogich, ktorych niby Synow prawdźiwie ukochał, Oycem dobroczynnym, ktory ich w potrzebach wſpomagał, Oycem árcy mądrym, ktory o ich niedoſtatku rádźić umiał. Zgoła doſyć tę pochwałę przyznać MIKOŁAIOWI Swiętemu, ktorą o Swiętym AMBROZYM czytámy (*p*) *Neceſſitates aliorum, quantum poſſumus, juvamus, interdum plusquam poſſumus*. Wſzak podobnie MIKOŁAY Swięty w iakimkolwiek zoſtaiący ſtánie, ile mogł y owſzem więcey niż mogł ubogich wſpomagał. W ſtanie Swieckim rozdał im dźiedźiczną Fortunę, owoż co mogł, ale ią tak rozſzáfował y podźielił na wſzyſtkich, że ſobie ná własne wyżywienie áni cząſtki nayniznieyſzey nie zoſtáwił, owoż więcey niż mogł y niżeli był powinien. W ſtanie Duchownym, kiedy iuż ná godność Biſkupią poświęcony zoſtał, tę z rożnych dochodow część ubogim oddawał, ktorą im albo intencya Fundátorow, albo Kośćioł powſzechny naznaczył, owoż co mogł, lecz nie przeſtaiąc na tym, tak wſzyſtkie inne rozporządźił dochody, że ſobie znowu ná własną potrzebę nic z nich częſtokroć nie zachował, owoż więcey niż mogł. W ſtanie Swiątobliwośći doſkonáłey, tyle razy Pan BOG (ktoremu nie tayną byłá intencya dobra) napełnił ſkrzynie y ſzkatuły rozrzutną ręką MIKOŁAIA Swiętego wyprożnione, lecz im większe dobrodźieyſtw Boſkich odbierał dowody, tym licznieyſze ieſzcze względem ubogich y Sierot; ſzczodrobliwośći ſwoiey pokazywał przykłady; owoż co mogł, y więcey niż mogł uczynić, czynił MIKOŁAY Swięty. O MIKOŁAIU! hoynośćią ſwoią chceſz BOGA przekonáć, gdy z pełnośći doſtatku własnego, tak zbytnie káżdemu dogádzaſz, iż dla ciebie ſámego cząſtki naymnieyſzey nie zoſtaie; tak wſzelki talent oddaieſz z wiernośćią ku BOGU, iáko lepiey żaden z ſług wiernych nie może. Czyliż nie był ſługą dobry y wierny BOGU ſtarozakonny ludu Izráelſkiego zá-

D ſzczyt

(*n*) *Job 31. v. 18.* (*o*) *Laſelve in Anno Apoſtolico feſt.* (*p*) *Idem.*

ſzczyt y Monárchá Dáwid, czyli nie znał ſię do tego, że wielu łáſkámi mocno był obowiązány BOGU? á iednak zá wſzyſtko, co miał oddáć niewiedząc, częſtokroć ſię pytał, *Quid retribuam Domino pro omnibus, quæ retribuit mihi?* (*q*) Ale nie dał ſię Bog zwyciężyć w hoyności Mikołáiowi Swiętemu, cokolwiek albowiem z dobr doczeſnych łożył ná ubogich, to wſzyſtko z Opátrzności ſwoiey cudownym nádgradzał ſpoſobem, cokolwiek z tálentow pomienionych zwiernością oddawał BOGU, to mu wſzyſtko zupełnie powracał, y więcey dodał, owę nie záwodną w dźiſieyſzey Ewangelii obietnicę, pełniąc: Dobrze ſługo dobry y wierny, żeś nád máłą był wierny, nad wielu cię poſtánowię. Dodał mu tálentu, czyli daru powołánia ſwoiego, dáru mocy dziwney w prácy Apoſtolſkiey, y dáru mądrości prawdziwey. Pewnie tu rozumiecie Słuchácze, że iuż MIKOŁAY Swięty dárámi BOGA dobrego uwiedziony, miáſto ná pożytek Kościołá Bożego, záżyie ich ná dobro właſne? O nie zwyciężona nigdy męża tego ku Pánu wdzięczności! udzielił mu BOG daru powołánia ſwoiego, záżywa go ná przykład y zbudowanie wiernych, udziela dáru mocy y włádzy duchowney, záżywa ku zbáwieniu trzody powierzoney, udziela ná koniec daru mądrości prawdziwey, záżywa ná zgubę, ruinę, znieſienie błędow Heretyckich. Co do pierwſzego.

Wynioſłść y chciwość honoru, nie tylko świátowych y mniey o duſzę dbáiących, ále y Duchownych częſtokroć, niegdy Swiętych y w życiu przykłádnym doſkonáłych ludzi tyka, ták iáwnie grzechu zárażáiąc, że według S. Ambrożego (*r*) ktorych niemogą żadne niecnoty náklonić, żadna lubieżność poruſzyć, żádne łákomſtwo zruynowáć, czyni chciwość niecnotámi. Ztąd y S. Anzelm ná ſłowá Apoſtolá piſząc (*ſ*) Duchownych á chciwych nie błogoſłáwi, mowiąc: *Qui ſe ingerit & propriam gloriam quærit, non ſumit honorem, ſi Pontifex aut Prælatus in Eccleſia fuerit, ſed gratiæ DEI rapinam faciens, jus alienum uſurpat, & ideo non accipit benedictionem, ſed maledictionem.* Nie mogł żadną miárą tey Klątwie podlegáć MIKOŁAY Swięty, bo ſię nigdy nie wdzierał ná urząd Biſkupſtwá Mireńſkiego, nigdy to u niego w myśli nie poſtało; że miał bydź Páſterzem Owczárni Chryſtuſowey, dopiero, gdy powołány od BOGA, iák drugi Aaron. Y owſzem z woli Boſkiey przyſzedſzy do Miry, Lycyi Metropolyi, gościem, gdzie w ten czás po zmárłym Biſkupie, rádzono o wybieraniu nowego; idzie w nocy MIKOŁAY potáiemnie BOGU ſię modlić, żeby go oko ludzkie nie widziáło, aż tam Biſkupi głos usłyſzą, áby zákrytego człowieká, po wyſzáfowánych ſkárbách oyczyſtych ubogiego y nędznego ſzukáli, y Jego zá Biſkupa obráli. Zapłakał

(*q*) *Pſal:* 115. (*r*) *In Cáput* 4. *Lucæ.* (*ſ*) *ad Hebr:* 6. 4.

kał ná tę nowinę Mikołay, y padszy przed Ukrzyżowánym Pánem, modlić się począł, *Domine JESU CHRISTE mirrha & aloë potate, libera me ab hac Mirra,* dopiero głos Boski usłyszawszy: tobie prawda MIKOŁAIU gorzka iest y ciężka tá Mira, ále mnie słodka y przyiemna: wzięty poniewolnie ná Biskupstwo ták dáru powołánia Boskiego zażywał, że co przed tym dosyć ubogo chodził, dosyć ściśle pościł, dosyć gorąco się modlił, to ná urzędzie Biskupim podley się dáleko nosił, raz ná dzień tylko iádał, á nigdy mięsa, goręcey się modlił, tymi słowy częstokroć zápalony: O Mikołáiu! godność, ná ktorą podwyższony iesteś, doskonálszego od ciebie wyciąga życia, żebyś innym był ná przykład uczynkow dobrych. Iákoż budował się káżdy y bez pożytku duchownego nie odchodził, ktokolwiek życie MIKOŁAIA Swiętego uważał, álbo się przynaymniey ná spráwy iego powierzchowne zápátrywał. Czytał álbowiem w oczách skromność, y záraz wiedział, iák, miáł swoię miárkowáć, w słowách y uczynkách pokorę, y w nosić sobie nieomylnie, iák chluby prożney miał unikáć. Czytałz czołá łáskáwość, wdzięk w ustách, afekt w przyimowániu, y miárkował, czego mu do ludzkości w ludzkich zabáwach nie dostáie. To iedno iest co do zbudowánia wiernych y przykładu dobrego należy, á o wielu innych w stopniu heroicznym cnotách y przykłádách, iák rozumiał nie ieden? to nie podchlebnie przyznał káżdy, że MIKOŁAY Swięty iák drugi Páweł, był przykłádem wiernym w mowie, y rozmowie, w czystości y miłości (*t*) że dáru powołánia Boskiego nie záżywał według potrzeby osobney, ále według przestrogi Chrystusá, ktory mowi, Ták niech świeci świátło wásze przed ludźmi, żeby widzieli uczynki wásze dobre y chwalili Oycá wászego, ktory iest w niebiesiech (*u*) To Mikołaiowi Swiętemu przyznał káżdy, co mu przypisał *Andreas Cretensis,* názywáiąc go z Pásterzow naylepszym, y chwałą nayważniejszą Biskupow: to ná koniec dobry káżdy przyznał, że iáko dáru powołania swoiego záżywał ná zbudowánie innych, ták y dáru mocy w pracy Apostolskiey. Coż nie czynił ná polepszenie zepsowánego ludu, iákiey pilności nie dokładał, iák zdrowia własnego y sił nádwątlonych do reszty nie tárgał? żeby był wszystkich pozyskał BOGU? máiąc záwsze na pámięci owę Swiętego Augustyná náukę: Urząd Biskupi, imię iest pracy nie honoru (*x*) czemu daley ták mocno prácował, że oddawszy BOGU powinność Kápłáńską, wszystek się w potrzebách zbáwienia ludzkiego zátopił, y wzorem Doktora Narodow, on sam kazywał skutecznie, nálegał surowie, strofował w wszelkiey cierpliwości y náuce. On żárliwością Duchá zápalony, do powściągliwości wdowy.

D2

(*t*) *Ep: 1. ad Timot: c. 4.* (*u*) *Matth: 56.* (*x*) *Lib: 19. de Civit: c. 19.*

wy, zamężne do czyſtości, łákomych do hoyności, do łáſkáwo-
ści gniewliwych, wſzyſtkich zgołá do ſtátecznev życia y ſu-
mnienia popráwy nápominał. On mądrych y świętych Kápłá-
now ſtánowił, ktorzyby ták w duchownych iák w potocznych
potrzebach powierzonym ſobie ludziom pożyteczne obrády da-
wáli: On co było ſłábego umacniał, co chorego uzdrawiał, co
wzgárdzonego, ſzánował, co zginęło, znaydował, krotko mo-
wiąc, on wſzyſtko wypełnił, cokolwiek do urzędu dobrego Páſte-
rzá należało. Ze álbowiem BOG w dobroci y miłosierdziu nie-
ſkończony, po ták wielu przesłanych od siebie do ludzi, od nie-
bá do ziemi, Prorokách, Uczniach, Apoſtołách ſwoich, ná wy-
konánie przedsięwziętych zamyſłow w dziele zbáwienia ludzkie-
go, ná dopełnienie prac Apoſtolſkich, wybrał y poſłał Swiętego
Mikołáiá, Biſkupá Mireńſkiego, dawſzy mu środek doſkonáły to
ieſt dar mocy y władzy duchowney, y dar mądrości prawdzi-
wey, ták tego tálentu z pilnością przeſtrzegał, że iáko Jakob Pá-
tryárcha, we dnie y w nocy, ná upałách y mrozie(: gdzie o inte-
res duchowny chodziło:) nigdy nie zásypiał. (z) Y bez podzi-
wienia wáſzego, gdyż Swięty Mikołay był iák obraz od kſztałtu
pierwſzego, iák owoc od dobrego drzewá, iáko Syn od Oycá,
od dawnych poſłáńcow Boſkich nie odrodny, w ktorym BOG o-
wym ná popráwę wiekom, ſtározakonnych wiárę Abráamow, po-
słuszeńſtwo przedziwne Izaákow, żarliwość w utrzymániu czci
y chwały ſwoiey Eliaſzow, nowozakonnych ducha Apoſtołow
wſkrzeſił y odnowił. Ten to był, ná ktorego obięcie Mireńſkiey
Kátedry, podupadła w Kościołách pobożność, zániedbáne Sákra-
mentow Swiętych uczęſzczánie, zepſute w cáłym Chrześciań-
ſtwie zwyczáie, konáiąca w ſercách prawowiernych wiára; iak-
by z grobu ná nogi powſtáłá. Ten to był ow dobry Páſterz,
ktorego *Hugo à S. Victore* w tych ſłowách opiſał (á) *Oves agno-
ſcit, infirmas conſolidat, ad paſcua ducit & reducit, lupos arcet, mor-
bidas ſanát, errantes reducit, debiles portat, pereuntes requirit:*
Znał się álbowiem do owieczek ſwoich Mikołay Swięty, y dra-
pieżne odpędzał beſtye, kiedy ná Niceńſkie Concilium z trzyſtá oſie-
mnaſtu Oycámi Ss: zbiegáiąc; błędy Aryánow, Sábellianow y wie-
lu innych ná trzodę ſwoię náſtępuiących heretykow obiáśnił mą-
drze, zbił potężnie y wiecznie potępił. Dobry JEZU! coby się
w ten czas nie działo z Kościołem twoim? gdybyś go był tákim,
y ták mocnym nie opátrzył mężem, ktoryby nátárczywym im-
prezom nieprzyiacioł twoich wyſtárczyć potráfił. Ná iákieby
części rozerwáne były pod iedną głową ſpoione członki Chrze-
ściáńſtwa? gdybyś im ná odpor nie wybrał był mężnego Wodzá.
W iákąby

(z) *Gen: 31.* (á) *Lib: 4. de propriet: rerum c. 14.*

W iákąby rozſypkę poſzłá Krwią twoią náydroższą okupioná trzodá? gdybyś iey nie oddał ſtárániu czuynego y mądrego Páſterzá. Było pytánie Słuchácze o Synu Bożym, ktoremu Aryani Boſtwá uwłoczyli, owym nálegáiąc zarzutem: *Oycieć ieſt Bogiem, Syn nie ieſt Oycem, więc Syn nie ieſt BOGIEM*, wierzyli po części, y iuż się wikłáć zaczynali mniey roſtropni Kátolicy, wielu pozwoliło ná zárzut, lubo nie bez zgryzoty ſumnienia: Dopiero MIKOŁAY S. wziąwſzy ná uwágę piekielny wykręt, gdy odkrył zdrádę ſłownym pozorem ukrytą, pokazał rownego Oycu Syna, y z wątpliwości káżdego y z heretyckich błędow oſwobodził. Wnieścieſz ſobie iáki pożytek z tálentu mądrości mogł uczynić MIKOŁAY Kościołowi? mnie ſię zdáie, że nie tylko dawnieyſzych wiekow tyſiączny lub ſetny Kátolik, ále y czáſow teráźnieyſzych cáłe Chrześciáńſtwo, powinne mieć wdzięczność Mikołáiowi S. Y coż zá wdzięczności, co zá nadgrody ná zamiar prac y zaſług twoich ſpodziewaſz ſię Godny mężu? pewnie ná wyżſzą poſtąpiſz kátedrę, to máło, pewnie Ci Kárdynálſką purpurę ofiáruią, y to máło, pewnie ná koniec iák żywy Apoſtoł ná ſtolicy Piotrowey záſiądzieſz y to nie wiele w nadgrodę ſpraw y czynow chwálebnych, ktoreś ná obronę Kościołá Chryſtuſowego położył. Czegoż ſię tedy ſpodziewaſz więcey? áh ſłucháczel ieżeli ſię wſpomnieć godzi, oto ná zamiar zaſług ſwoich. odbiera nienáwiści, zazdrości, y na życie włáſne ſercá zá ątrzone. Sprawiedliwy BOŻE uczynkow dobrych łáſkáwy dawco! tákąż to ſłudze twemu należáła nadgrodá, żebyś go nieprzyiacielſkim ludziom wydáć pozwolił ná ſtrácenie? táka ſłucháczc godni, bo go do wyżſzey nadgrody, to ieſt, do łáſki ſwoiey, czyli do dálſzych tálentow odebránia ſpoſobił. Wſzákże to ná fundámencie mowię, w tym punkcie oſtátnim pokażę.

Nie dopiero teráz ten zwyczay urosł, ále ieſzcze dawnieyſzych wiekow według zdánia Plátoná bywał częſtokroć u Pánow ziemſkich, że w domu ſwoim záſłużonym ludziom, w nadgrodę wierności doświádczoney; álbo część dobr ſwoich udzieláć, álbo tey mocy pozwaláć zwykli byli, ktorą ſámi nád innymi włádnęli. *Princeps amicos ſuos participes facit ejus potentiæ quâ ipſe cæteris antecellit.* Tak y Pan náſz Niebieſki zwykł czynić z ſługámi ſwoiemi, ktorych ználazł kocháiących ſiebie, iáko uczynił Mikołáiowi Swiętemu, ktorego miłości gorącey w rozlicznych okolicznościach doświádczył. Ze álbowiem ten Sługa Boſki nie zyſku właſnego, iák inni, lecz dobrá Páńſkiego w wſzelkich ſprawach ſwoich upátrywał, uczynił go mocy ſwoiey uczeſtnikiem, dáiąc mu łáſkę czynienia cudow, łáſkę uzdrowienia y łáſkę czyli duchá pociechy. Tu iuż podobno zwątlony ná ſiłach y zdrowiu

wiu MIKOŁAY, oſzczędnym będzie oſtatniey prac ſwoich nadgrody, y pomienionych dárow Boſkich z hoynością ku bliźniemu nie záżyie? O przedziwny BOGA dobrego inſtrumencie! nie tu ſtánął MIKOŁAY Swięty, ále iáko Zbáwicielowi Pánu nie dosyć było ná tym, że ciało przyiął y nam ſię we wſzyſtkim ſtał podobnym, że ucierpiał y umarł ná Krzyżu, ażby po zmartwychwſtániu ſwoim z nieſkończonych zasług moc y ſkutek nádał SAKRAMENTOM Swiętym, ták MIKOŁAIOWI Swiętemu nie dosyć było ná tym, że innych tálentow y Dárow záżywał z wiernością dla BOGA, z pożytkiem dla Kościoła, ażby łáſki cudow czynienia záżywáł ku żegluiącym ná morzu z hoynością łáſki uzdrowienia ku polepſzeniu chorych, ażby mowię nákoniec tchnął duchem pociechy ku ſtrapionym żalámi. Y ták do pierwſzego: ſzczycił ſię niegdy Páweł Swięty, że więcey nad innych prácował, że ná wſzyſtkich elementach cudownie pánował, ale y Mikołáiowi Swiętemu nie uymuie tego Kościoł Boży: *innumeris eum decorasti miraculis*: morzem władnął iák Moyżeſz, powietrzem iák Eliaſz, ziemią iák Grzegorz cudotworny, ogniem iák Wáwrzyniec, wſzyſtkim światem ták rządził, iák lepiey nie mogł Konſtántyn Wielki. Morzem władnął Mikołay Swięty y wſzyſtkich cudownie rátował w bliſkim niebeſpieczeńſtwie życia zoſtáiących; wyſzedſzy álbowiem do Jerozolimy z nabożeńſtwa, wſiadł z inemi ná okręt, gdzie zaráz powſtáłá nawálność niezwyczayna, iak morze zburzone wáłámi, ták oczywiſtym nieſzczęściem płynących mieſzáiąc. Widzieć było w ten czas y z ſtwarzy káżdego málowáć żywy obraz śmierci, widzieć y ſłyſzeć wſzyſtkich, iáko o pomoc do niebá, do BOGA, do S. Mikołáiá wołáli. Użył w tym razie hoynie talentu powagi Mikołay, rozkazał wiatrom, áby ſię uciſzyły, rozpędzonym báłwánom áby nie ſzkodziły, y cáłemu morzu aby w mierze ſtało, á iáko Joáb (*b*) ktory otoczywſzy Miaſto Rábát wiádomy o pewnym zwycięſtwie, poſłał pilno do Dáwida, áby z reſztą woyſka przybywał, mowiąc: *Ne cum à me vastata fuerit urbs, nomini meo adſcribatur victoria*, tak Swięty Mikołay, kiedy mu zá zdrowie ſwoie wſzyſcy dziękowáli, nie ſobie ále BOGU tę ſpráwę cudowną przyznawał, BOGU chwałę, ſobie zaś grzechy przypiſuiąc: *Date DEO gloriam Filii, ego peccator ſum & ſervus inutilis.* Jeżeli w tym iednym punkcie łáſki cudow czynienia dobrze zażył Mikołay Swięty, iák ſądzić o niepoięty ch ludzkim rozumem ná wielu mieyſcach replikacyach? kiedy w Mirze y Rzymie razem ſię pokázuiąc, hoyne iáłmużny y dobrodzieyſtwá przynoſił? iák ſądzić potrzeba o łáſce chorych uzdrowienia? Dwoiáka ieſt chorobá, iedná co do ciáła y śmierci doczeſney, druga co do duſzy należy, y przyczyną ieſt śmierci wieczney.

(*b*) 2. *Reg: cap:* 12.

wieczney. Około tych dwoygá chorob tákiego stáránia dokłádał MIKOŁAY Swięty: gdy mu znáć dáno do chorego, iuż w ostátnim terminie położonego człowieká, bez naymnieyszego względu na chárákter Biskupi, poszedł sam nieodwłocznie, áby ratował bliźniego. Z Ducha Swiętego poznawszy co naybárdziey choremu dolega, zażył nayprzod lekárstwa duchownego, to iest zbáwienney y świętey rády do obżáłowania grzechow ciężkich, do ubłagania Máiestatu Boskiego, do zarzucenia złych á dawnych nałogow, Te mądrey przygotowania uczyniwszy, w śmiertelnym letargu ożywił duszę, y ciáło potym do zdrowia pierwszego przyprowadził. O gdyby teraz ználeść tákich ná świecie Doktorow, iákim był w życiu Mikołay Swięty, ktoryby razem duszę y ciało uzdrowić mogli; wielu prawdá y owszem naywięcey tym się tálentem przed ludźmi zászczyca, wszyscy iednák w radzie, mało wskutku, wszyscy włanego szukáią pożytku. Mikołay Swięty trybem Apostolskim idąc; nie szukał co swego iest, ále co Zbáwiciela Páná, co do pożytku ludzkiego należało, dla ktorego wtrącony był do więzienia, że nad zakaz Dyoklecyana y Maxymiana Stárosty wiarę w CHRYSTUSA opowiadał. Nie ináczey rozumieć potrzebá o łásce pocieszenia strapionych żalámi, iáko ich Mikołay Swięty w tylu rozlicznych fatalnościách wspierał, bronił y ratował. Czy nie wspierał owych u ludzi zápomnionych sierot, ktorzy dni, momenta tęsknione prowadząc byliby na dno piekielne upádli (:bo iako zegarek gdy z wysoká spadnie, iuż się wszystkie kołka, sprężyny naruszą, iuż z swego karbu wypada, porządnie godziny nie pokaże, ták y ciało ludzkie nędzą stłuczone, rozumney duszy odbiera sposobność wszystkę, do pobożnego życia, do zarobienia ná Niebo:) gdyby ich Mikołay Swięty prawdziwym pocieszenia nie nátchnął był duchem. Czy nie bronił owych przez dekret Eustachiusza Starosty niewinnie na śmierć osądzonych zołnierzy, ktorych (we śnie napomniawszy Konstantyna) aby zaraz uwolnił, roskazał. Czyli nie ratował tysiącznych krzywdą y nędzą ściśnionych, ktorych (mowi *Andreas Cretensis*) prętko wspomagał cierpiących, z nieszczęścia wybawiáć niewinnych. Ale wam w słuchaniu z tęskniony, w wyliczaniu byłbym i nieskończony, gdybym z życia Mikołaia S. miał wspominać obszernie na tym mieyscu dowody. Czemu iuż o tym zamilczam, tylko na dopełnienie pochwał Mikołáia Swiętego, to iedno chcę powiedzieć, co o nim napisał Bernard Swięty: Ten to iest Mikołay, ktorego świat cały chwały y wszyscy na nim mieszkáiący (*c*) *Hic est Nicolaus, quem laudát orbis terræ & qui habitant in eo, juvenes & virgines, senes cum junioribus laudant Nomen ejus.* To daley chcę powiedzieć, co na dzień dzisieyszy ieden

(*c*) *Serm: de S. Nicolao.*

den z uczonych dawniey przepowiedział: że go chwalił Konstantyn Wielki, ktory się Jego świątobliwości napatrzył, chwalili go wszyscy na Koncylium Niceńskie zgromadzeni Oycowie, ktorzy się Jego mądrości, powadze, doskonałości wydziwić nie mogli, chwalili go wszyscy nie dostatni, skrzywdzeni y strapieni ludzie, ktorzykolwiek Jego rady, pomocy y skutku pożądanego doznali. Tego ná ostatek Wielkiego y z każdey miary doskonałego Męża chwaliły dawnieysze y wieki teraźnieysze chwałą, że iako talentow y darow Boskich zażywać potrzeba z siebie samego dobry przykład zostawił. Z tych albowiem ostatnich y pierwszych Kazania moiego dowodow, łatwo sobie wniesiecie Słuchacze, że Mikołay Swięty, talenta zgodnych Rodzicow urodzenia, w Wierze Swiętey pobożnego wychowania y doczesney fortuny dostatku, zażywał z wiernością dla BOGA. Talentu powołania, mocy y władzy Duchowney w pracy Apostolskiey, mądrości chwalebney záżywał z pożytkiem dla Kościoła. Talentu cudow czynienia, uzdrowienia chorych y łaski pocieszenia zażywał z hoynością dla bliźniego. Y teć są krotko zebráne pochwały, ktore z partykularnym oświadczeniem moim, ná pożytek duchowny, na pomnożenie czci y chwały Swiętego, ná dopełnienie rozkazow Pasterskich dnia dzisieyszego wyrazić honor miałem.

Dwie mi ná koniec uwagi zostały, iedna względem dostatnieyszych, ktorą S. Chryzostom (*d*) w tych słowach opisał. *Qui Sanctorum merita religiosa charitate miratur, quique justorum glorias frequenti laude colloquitur eorum mores Sanctos atque justitiam imitetur:* to iest, chciał powiedzieć, ktokolwiek z was dostatni, dziwuie się Mikołaia Swiętego hoynośći na ubogich, niech sprawiedliwości násladuie y świętych zwyczaiow Jego: *mores sanctos atque justitiam imitetur.* Druga względem nie dostatnich, żeby BOGA o pomoc przez przyczynę Swiętego, álbo o przyczynę Mikołaia S. do BOGA prosili. Zyczyłbym nayprzod, ieżeli nie rownym áfektem to przynaymniey w części ku ubogim z taką się prezentować miłością, iaką zá życia swoiego niezmiernie pałał Mikołay Swięty, wiedząc o tym dobrze co S. Augustyn nápisał, że ubogich y bogatych z iedney ziemi BOG stworzył, że ubogich y bogatych iedna ziemia znosi. Y wam to nie tayno Słuchacze, że ludzie od BOGA zbogaceni; niemogą lepieey talentu fortuny zażyć, iako na poratowanie nędznych: nie mogą się lepiey z dobr sobie pozwolonych wyrachować Panu, iako gdy ie na pożytek y wspomożenie sierot choynie rozpraszaią. A iednak to nie nowina, że wielu się do grzechow wielkich znaiąc, żadnego heroicznego miłosierdzia nád nędznymi nie czynią. Maią talentow

(*d*) *Laselve Annus Apost; Con: de S. Nicol.*

tow wiele, pieniędzy wiele, ále grzechow więcey, á w oczách swoich ubostwu umieráć zgłodu, z wstydu grzeszyć y ginąć dáią? Jákoż oni ná siebie sprowádzą miłosierne oko Boskie? ieżeli sámi miłosierdzia nie máią? á iákoż ich BOG łáską swoią zbogáci, kiedy nie do iednego wskázuiąc: *Tibi derelictus est pauper, orphano tu eris adjutor,* rozkázu Boskiego pełnić nie chcą? Gdyby to zważyli bogácze, iák BOG kocha, ktorzy ubogich kocháią, á przeciwnym sposobem iáko BOG nienáwidzi, ktorzy ubogich nienáwidzą! gdyby to zważyli, iáka bogaczow niemiłosiernych wieczność y ogień pożeráiący czeka? moy BOZE! co zá wstyd y háńbá ná sądzie ostátecznym będzie? iáki smutek wiecznością trwáiący, mieć się dobrze á potym bydź nędzarzem ná wieki? O máłą rzecz chodziło, mieć było y pieniądze, ále ich udzielić, zázyć ich było ná ubogich. Gdyby na koniec zważyli, że iáko BOG zażył Krwi JEzusowey ná zgłádzenie grzechow, ná zbáwienie świátá, ták y tálentow wászych, substáncyi ludzie miłosierni, Bog na toż záżywa. Coż rozumiecie, iák wielka chwałá y pociechá będzie S. Mikołáiá, w dzień ostatni sądu uniwersálnego? gdy mu Bog pokaże, oto są ci, ktorzy mieli zginąć, tyś ich rátował, tyś sidła potárgał, tyś im drogę do mnie oświecił. Coż rozumiesz iaka chwałá, pociechá twoiá będzie, gdy ci BOG pokaże, oto ci ktoryches ty rátował, mieli się z desperácyi wieszáć, topić, mieli się ná grzechy ciáłą bez wstydu puścić, tyś im wydárł z ręku instrument śmierci, tyś im podał rękę, możeszże nád to lepiey zázyć tálentu fortuny? Czyńcie wy co chcecie, Bog nędznych nie opuści, ktory zá przyczyną Mikołáiá S. zdániem Bernarda Swiętego cudá nieustánie spráwuie. *Crebrescunt quotidie mirabilia, nec requiescit Spiritus DEI ad memoriam militis sui, sua continuare miracula.* Nie opuści BOG nędznych y sierot, ktorzy się modlitwie Mikołáiá S. polecáią, gdyż ten sam iest w Niebie, ktorym był żyiąc ná ziemi. Tu był zastępcą, ubogich, w niebie iest opiekunem, tu był Oycem łáskáwym, tám Pátronem y obroną naywiększą. Do tego, do tego Pátroná głownego zbiegáycie co żywo z mocną wiárą, z głęboką pokorą, z nieomylną nádzieią, ludzie żalami strosk áni, zbiegáycie wszyscy ubodzy w duchu, to iest w cnotach y łásce Boskiey, on wász interes wyrobi, złą spráwę nápráwi, y do stráconego przez grzechy ciężkie dziedzictwá Wiecznego przywroci. On ci to iest ten Swięty Pátron, ktory fortuny odmiánę polepsza, płáczących uwesela, wzdychaiących cieszy, y życie ludzkie rożnemi przypadkámi zwątlone, niby łotkę do brzegu pożądánego zawiia. *O Nicolae! ad te fide accedentes ad portum manu ducis* (*f*) On to iest słowem mowiąc ten Swięty Pátron, ktory poważną

(*f*) *Andreas Cretensis.*

przyczyną Twoią, surowe dekreta sprawiedliwego Sędziego Boga, w dopełnieniu ostátnich wyrokow zá złe záżywanie tálentow zatrzymuie, y z zasług włáʃnych długi nász zupełnie wypłaca. Ah Swięty moy Pánie! day nam łáskę twoię, ábyśmy Cię poználi, oświeć nám wszystkim rozum, żebyśmy pozwolonych od Ciebie tálentow, przykłádem wiernego Sługi twego, tu na ziemi rozumnie, dobrze y wiernie záżywáiąc, ná wieczną w Niebie zapłátę zárobić mogli, Amen.

IMPRIMATUR.

ANDREAS, IGNATIUS BAJER *Ecclesiarum Metropolitanæ Gnesnensis Cancellarius, Cathedralis Vladislaviensis Canonicus, Insignis Collegiatæ Crusficiensis Præpositus, Abbas Commendatarius Wagrovecensis, ac per Diæcesim Vladislaviensem in Spiritualibus Vices Gerens & Judex Generalis.*

mpp.

